

jacy ludzie taka PRZESTRZEN'

mini PRZEWODNIK po
PRZESTRZENI publicznej

FUNDACJA NAUKA DLA ŚRODOWISKA
ul. Racławicka 15-17, Bud. D-E, Politechnika Koszalińska
75-620 Koszalin

tel. 94 347 82 05
e-mail: biuro@ndsfund.org

www.ndsfund.org

Redakcja: Małgorzata Czerwińska

Opracowanie merytoryczne: Iwona Rybicka, Kuba Grabski, Søren Jylling, Gałł Podlaszewski.

Zdjęcia: baza zdjęć Fundacji Nauka dla Środowiska, Wojciech Grela, Marcin Rutecki,
Søren Jylling, Iwona Rybicka.

Opracowanie graficzne, skład, przygotowanie do druku: Basia Stoy.

Publikacja nie jest przeznaczona do sprzedaży.
Pojawiła się w ramach partnerskiego projektu Fundacji Nauka dla Środowiska pt.: "Przestrzeń faktycznie
publiczna" finansowanego w ramach programu "Lokalne Partnerstwa PAUW" Polsko-Amerykańskiej
Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce.

Koszalin 2011

PRZESTRZEN' Na opis PRZESTRZENI

1 WPROWADZENIE 5

2 Gałł Podlaszewski
PRZESTRZEŃ PUBLICZNA, A DOBRO WSPÓLNE 6

3 Kuba Grabski
LUDZIE A PRZESTRZEŃ PUBLICZNA 16

4 Søren Jylling
ARCHITEKTURA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ 24

5 Iwona Rybicka
SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ 38

6 ZAKOŃCZENIE 52

7 PRZESTRZEŃ DLA ZAINTERESOWANYCH,
GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI O PRZESTRZENI PUBLICZNEJ? 53

8 SŁOWNICZEK POJĘĆ PRZESTRZENNIE UŻYTECZNYCH 54

9 PRZESTRZEŃ DLA SPONSORÓW I REALIZATORÓW
PROJEKTU PT.: PRZESTRZEŃ FAKTYCZNIE PUBLICZNA 58

Oddajemy do Waszych rąk książkę pt.:

„Jacy ludzie, taka przestrzeń - mini przewodnik po przestrzeni publicznej”

Jest to publikacja poruszająca tematykę szeroko rozumianej przestrzeni publicznej oraz podejmowanej w jej obrębie aktywności społecznej. Przestrzeń publiczna jest przez nas traktowana jako dobro wspólne osób ją zamieszkujących, stanowi zatem jeden z najważniejszych elementów wpływających na jakość ich życia. Przestrzeń wykorzystywana jest w życiu codziennym oraz podczas szczególnych wydarzeń. Jest miejscem, w którym najistotniejszą rolę pełni człowiek zaangażowany w kreowanie swojego otoczenia.

Książka ma charakter mini przewodnika, w którym w prosty sposób zaprezentowano treści dotyczące tej ciekawej i ważnej sfery życia każdego z nas. Wybór takiej formy publikacji jest przez nas jak najbardziej zamierzony. Dzięki zastosowanemu przejrzystemu układowi książki oraz zapewnieniu przystępnej prezentacji przykładów kształtowania przestrzeni publicznej, staramy się w sposób łatwy i przyjemny przeprowadzić przez nie wszystkich zainteresowanych. Książka stanowi bowiem formę drogowskazu dla ogółu osób szukających informacji i inspiracji do podejmowania własnych aktywności na tym polu.

Projekt, w ramach którego powstała niniejsza publikacja, nosi tytuł „Przestrzeń faktycznie publiczna”. Inicjatorem przedsięwzięcia jest Fundacja Nauka dla Środowiska z Koszalina, która wraz z lokalnymi partnerami, uzyskała na nie wsparcie z Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce w ramach programu Lokalne Partnerstwa Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności. Przedstawiciele koszalińskiej Fundacji, oprócz działań projektowych, podjęli się trudu organizacyjnego i wparcia koncepcyjnego nad publikacją, nadając jej ostateczny kształt.

Tym niemniej, mini przewodnik nie byłby możliwy do stworzenia, gdyby nie pomoc i zaangażowanie życzliwych i aktywnych osób żywo zainteresowanych kształtowaniem przestrzeni publicznej. W tym miejscu pragniemy złożyć serdecznie podziękowania Autorom zamieszczonych w opracowaniu artykułów. Wyrażamy wdzięczność za okazaną pomoc, życzliwość, rzetelność oraz wkład intelektualny w pracy nad naszym wspólnym dziełem. Składamy również podziękowania Autorom zamieszczonych w książce zdjęć, rysunków i szkiców, których barwna i ciekawa forma graficzna nadała jej szczególny wymiar.

Wyrażamy przekonanie, że publikacja pt.: **„Jacy ludzie, taka przestrzeń - mini przewodnik po przestrzeni publicznej”** stanie się pierwszym i istotnym krokiem w inicjowaniu dyskusji o przestrzeni publicznej oraz będzie solidnym fundamentem w budowaniu platformy współpracy na rzecz kreowania dobra wspólnego. Życzymy miłej lektury!

Zespół Fundacji Nauka dla Środowiska

Autor: Gał Podlaszewski

PRZESTRZEN' publiczna a dobro wspólne

PRZESTRZEN'

Mówienie o przestrzeni publicznej wymaga zawężenia abstrakcyjnego pojęcia „przestrzeń” do zakresu, który nas interesuje w tej publikacji. Używając słowa „przestrzeń” będę miał na myśli wyłącznie otaczającą nas przestrzeń fizyczną, czyli przestrzeń kształtowaną przez ziemię, budynki i przyrodę. Idąc tym tropem pełne znaczenie pojęcia „przestrzeń publiczna” okaże się oczywiste i naturalne, wynikające z dobra wspólnego.

SPOŁECZNOŚĆ

My, jako społeczność, gospodarując przestrzenią, ustalamy zasady użytkowania przestrzeni. Najprostszą zasadą jest własność i to ona ustala zasięg przestrzeni publicznej, jako dostępnej dla wszystkich lub dla wybranych grup społecznych. Wiele form własności można pogrupować na publiczną i prywatną, przy czym najbardziej interesować nas będzie własność publiczna, czyli teoretycznie własność nas wszystkich. Rodzaj własności określa sposób ponoszenia odpowiedzialności za przestrzeń.

Odpowiedzialność w praktyce jest rozkładana na różnorodne instytucje kształtowane w procesie gospodarowania przestrzenią (władze lokalne, a po nich: Zarząd Dróg, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, itp.). Różne obowiązki związane z utrzymaniem przestrzeni są przypisane do różnych jednostek na odpowiadających im obszarach.



Również my, jako właściciele prywatnych własności, jesteśmy w pewnym stopniu zobowiązani do ponoszenia odpowiedzialności za naszą własność. Przypisanie odpowiedzialności za przestrzeń publiczną różnorodnym instytucjom nie zdejmuje jednak częściowej odpowiedzialności z Nas, jako społeczności użytkującej daną przestrzeń. Odpowiedzialność każdego z Nas składa się na odpowiedzialność społeczną za przestrzeń, w której żyjemy.

PRZESTRZEN'
publiczna
a dobro wspólne





DEMOKRACJA

Odpowiedzialność społeczna lub precyzyjniej obywatelska, polega na aktywnym zaangażowaniu obywateli w gospodarowanie przestrzenią swojego miasta lub wsi. To obywatele reprezentujący swoją społeczność mogą najskuteczniej regulować sprawność instytucji zajmujących się gospodarowaniem przestrzenią „z urzędu”, i mają do tego pełne prawo, regulowane odrębnymi ustawami dotyczącymi gospodarowania przestrzenią. Można powiedzieć, że w zakresie działania w przestrzeni publicznej jako mieszkańcy miast i wsi mamy bardzo dużo swobody do zaangażowanego działania na rzecz przestrzeni będącej naszym dobrem wspólnym.

Skuteczność społeczności obywatelskiej w działaniu wzrasta znacznie w procesie samoorganizacji,

czyli poprzez powoływanie stowarzyszeń lub innych form organizacji ułatwiających koordynowanie współpracy, a także pozwalających na pozyskiwanie środków na ustalone wspólnie cele związane z konkretną przestrzenią ogólnodostępną. Obywatelska działalność organizacji pozarządowych przynosi najtrwalsze owoce w wyniku współpracy z instytucjami publicznymi, coraz częściej na zasadzie partnerstwa publiczno - prywatnego.

Warto podkreślić, że bardzo wiele działań i motywacji dla społeczności lokalnej znajduje się właśnie w przestrzeni publicznej, ponieważ jest ona tym co fizycznie łączy ludzi. Od jakości, czyli od lepszego urządzenia przestrzeni pomiędzy nami, znacząco zależy to jak często i jak chętnie nawiązujemy ze sobą kontakt i w konsekwencji, jak często jesteśmy skłonni współdziałać dla innych, istotnych społecznie celów.

Coraz częściej na forach rządowych i specjalistycznych przebijają się głosy, że to właśnie

jakość zagospodarowania przestrzeni, w której żyjemy wpływa na jakość stosunków między ludźmi.

Wydawałoby się oczywiste, że fakt np. posiadania wspólnie zbudowanego boiska we wsi stanowi o jej atrakcyjności dla mieszkańców, ale dopiero od niedawna dostrzega się związki pomiędzy takim faktem a poziomem ogólnego zadowolenia mieszkańców z życia.

DOBRO WSPÓLNE

Korzystając z demokratycznej zasady współzrządzenia, mieszkańcy - obywatele mogą mieć wpływ na jakość łączącej ich przestrzeni publicznej. Jedynie działając wspólnie mogą zwiększyć swoją skuteczność. Osiągnięcie pierwszych zadowalających efektów, np. wygospodarowanie nowego publicznego placu pod targowisko lub plac zabaw, zbudowanie boiska do gry, jest doskonałym zobrazowaniem tego, że przestrzeń publiczna jest podstawowym składnikiem dla zaistnienia dobra wspólnego.

PRZESTRZEŃ
publiczna
a dobro wspólne

GRANICE

Granice przestrzeni publicznej wyznacza umownie określona społeczność. Formalnie podstawowym wyznacznikiem „publiczności” przestrzeni jest przypisana do niej własność. W praktyce jednak granice są dużo bardziej umowne i zależą bezpośrednio od osób zarządzających daną przestrzenią, zwiększających lub zmniejszających jej dostępność. Artysta X może przecież zamienić swoje własne mieszkanie w galerię malarską i nikt mu nie powie, że nie jest ono przestrzenią publiczną. Z drugiej strony, galerie handlowe mogą wydawać się przestrzenią w pełni publiczną, jednak dostęp do nich jest regulowany prywatną własnością i zyskiem.

Jak rozpoznawać przestrzeń publiczną w życiu codziennym? Granice przestrzeni publicznej to najczęściej ściana budynku, brama, płot lub inna forma zaznaczenia zmiany własności. Granice są wyczuwalne podświadomie, chodząc po mieście, po wsi, regularnie zadajemy sobie pytanie: **Czy wolno mi tu wejść?** Granice są zależne od subiektywnych odczuć oraz od obowiązujących norm społecznych.



PRZESTRZEŃ SPOŁECZNA

Zbliżona znaczeniowo do przestrzeni publicznej jest przestrzeń społeczna. Przysłowiowy „społeczny” można rozumieć jako: przynależący do określonej społeczności, np. przedszkolaków, uczniów, rehabilitantów. Przede wszystkim jednak słowo „społeczny” ma wydźwięk: sprzyjający rozwijaniu więzi społecznych - zaprojektowany tak, by społeczność czuła się dobrze. Przestrzeń społeczna będzie zatem wycinkiem bardziej uniwersalnej przestrzeni publicznej. Przestrzeń społeczna ulicy, przestrzeń społeczna placu - przestrzeń służąca formalnym i nieformalnym spotkaniom członków społeczności.

Dla osiągnięcia przestrzeni prawdziwie społecznej nie bez znaczenia są szczegółowe rozwiązania techniczne tej przestrzeni. Przykładowo, ilość przejść dla pieszych na ruchliwej ulicy, szerokość chodnika i ilość dostępnych przy nim miejsc odpoczynku, jakość oświetlenia nocą - to wpływa na nasze poczucie bezpieczeństwa. Ilość udogodnień, takich jak niskie krawężniki przy wjazdach na ścieżkę rowerową lub przy zejściu na ulicę, drzewa zaciéniające drogę w upalny dzień, bliskość usług w zasięgu pieszego spaceru, obecność dóbr kultury takich jak pomnik, rzeźba; to wszystko decyduje o komforcie korzystania z przestrzeni, który z kolei istotnie wpływa na to, czy lubimy spędzać w niej czas czy nie.

PRZESTRZEŃ
publiczna
a dobro wspólne

USTAWODAWSTWO

Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 80, poz. 717) Art. 2. pkt. 6 określa „obszar przestrzeni publicznej” - należy przez to rozumieć obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i sprzyjający nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na jego położenie oraz cechy funkcjonalno - przestrzenne, określony w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.

Bardziej konkretny dokument w postaci aktu prawa miejscowego, jakim jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie ma możliwości zagwarantowania końcowej jakości zagospodarowania przestrzeni publicznej. Według Rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Paragraf 4, Dz. U. nr 164 poz. 1587 z 2003 r.), „plany miejscowe powinny zawierać w szczególności określenie zasad umieszczania w przestrzeni publicznej obiektów małej architektury, nośników reklamowych, tymczasowych obiektów usługowo-handlowych, urządzeń technicznych i zieleni, w tym określenie nakazów, zakazów, dopuszczeń i ograniczeń w zagospodarowaniu terenów.” Ponadto, „ustalenia dotyczące parametrów i wskaźników kształtowania zabudowy oraz zagospodarowania terenu powinny zawierać w szczególności określenie linii zabudowy, wielkości powierzchni zabudowy w stosunku do powierzchni działki lub terenu, w tym udziału powierzchni biologicznie czynnej, a także gabarytów i wysokości projektowanej zabudowy oraz geometrii dachu.”

Sprecyzowanie zasad zagospodarowania powinno podlegać każdorazowo szerokiej publicznej dyskusji z udziałem zainteresowanych miejskich aktorów. Być może jeszcze ważniejsza jest jednak kontrola realizacji dokonanych podczas tworzenia planu założeń, postanowień.

Faktyczne zagospodarowanie przestrzeni ma zatem szansę być w bardzo dużym stopniu zależne od oczekiwań społecznych. W celu wpływania na jakość przestrzeni publicznej oczekiwania te muszą zostać czytelnie wypowiedziane w formie postulatów, lub w formie stałej działalności zorganizowanych grup obywatelskich, które korzystając z praw demokracji, monitorują działania władz.

EUROPA

PRZESTRZEN'
publiczna
a dobro wspólne

Jako obywatele Unii Europejskiej szybko dostosowujemy nasze wzorce przestrzeni publicznej do tych obowiązujących na Zachodzie. Samo pojęcie przestrzeni publicznej jest nam bliskie, jednak warto wspomnieć tu o nieco szerszym spojrzeniu na przestrzeń publiczną. Świadomie chciałbym się tu posłużyć najbardziej powszechną, a także stosunkowo dobrze rozbudowaną definicją przestrzeni publicznej dostępną na angielskiej wersji Wikipedii.

„Przeźren publiczna to rodzaj przestrzeni społecznej takiej jak plac miejski, będący dostępnym dla wszystkich niezależnie od płci, rasy, pochodzenia, wieku oraz poziomu społeczno - ekonomicznego”. Jednym z wcześniejszych przykładów przestrzeni publicznych są błonia. Dla przykładu, do wejścia na nie, nie jest wymagany bilet, ani wchodzący nie są dyskryminowani na podstawie swojego pochodzenia. Centra handlowe są przykładami „przeźreni prywatnej” sprawiającej wrażenie „przeźreni publicznej”.

Przeźren publiczna stała się również rodzajem probierza dla teorii krytycznej w relacji do filozofii, dla geografii (miejskiej), sztuk wizualnych, kulturoznawstwa, nauk społecznych i projektowania miejskiego.

Większość ulic, łącznie z chodnikami jest traktowanych jako przeźren publiczna, tak jak miejskie place i parki. Budynki rządowe (budżetowe - przyp. aut.) otwarte dla publiczności, takie jak biblioteki publiczne są również przeźrenią publiczną. Pomimo, że budynki lub nieruchomości będące własnością prywatną nie są traktowane jako przeźren publiczna, pozostają widoczne z chodników i arterii i w ten sposób mogą mieć wpływ na publiczny krajobraz wizualny, na przykład poprzez reklamę zewnętrzną.

Parki, targowiska, plaże, poczekalnie, itd. mogą być zamknięte nocą. Jako że ten fakt nie wyklucza żadnej grupy społecznej, ogólnie nie uznaje się go za ograniczające go wolności w użytkowaniu przestrzeni publicznej. Wejście do parków publicznych może być jednak ograniczone na podstawie miejsca zameldowania mieszkańca.

W krajach skandynawskich (Norwegia, Szwecja, Finlandia), wszystkie obszary naturalne są postrzegane jako przeźren publiczna w myśl prawa: allemansrätten (prawo każdej osoby do przejścia, przekroczenia terenu).

P R Z Y K Ł A D Y

Niejednokrotnie przykładem najdoskonalszej przestrzeni publicznej była wspomniana wcześniej plaża. Ta sama plaża, której setki kilometrów ogranicza nasz kraj od północy. Na plaży ludzie wchodzi w nieformalne kontakty, na plaży ludzie potrafią spędzić cały dzień na obserwowaniu zachowań innych ludzi, na plaży tolerowany jest stosunkowo mały dystans dzielący ludzi od siebie, co w okoliczności bycia prawie nagim, jest w naszej kulturze czymś niezwykle i wyjątkowym.

PRZESTRZEN
publiczna
a dobro wspólne

Ambicją każdego miasta jest, by historycznie wyodrębniony, centralny obszar miasta funkcjonował jako oczywista, najatrakcyjniejsza przestrzeń publiczna miasta. I z tą przestrzenią mają problem miasta północnej Polski: Gdańsk - Długi Targ pod naciskiem komercjalizacji pochodzącej od przemysłu turystycznego traci swoją autentyczność, która mogłaby na co dzień przyciągać mieszkańców miasta; Szczecin - odważnie stara się kroczyć ku wodzie, jednak niejednoznaczny układ przestrzenny wynikający z nałożenia XIX planu miasta i arterii komunikacyjnych lat 60, 70-tych utrudnia identyfikację głównej przestrzeni publicznej; Koszalin - po własnoręcznym wyburzeniu substancji historycznej, nie może się zdecydować pomiędzy wypuszczeniem większej ilości samochodów do centrum (parking pod Rynkiem), a zhumanizowaniem głównych ciągów komunikacyjnych.

W kraju zatem trwa ożywiona dyskusja nad pożądaną formą naszych przestrzeni publicznych. Nie raz inspirujące przykłady można odnaleźć na pomorskiej wsi, gdzie jednoznacznie na pierwszym planie pojawia się interes mieszkańców i chęć poprawienia ich warunków bytowych. Coraz lepiej wyposażone place, łąki stają się centrami życia wiejskiego.

Przykłady miast naszych bliskich sąsiadów - Niemiec, Danii, Holandii, Belgii pozwalają, zdawałoby się, nie mieć wątpliwości co do przyszłego kierunku rozwoju naszych przestrzeni publicznych. Wyróżniać je powinien przede wszystkim zrównoważony udział środków transportu: autobus, bus, samochód, rower, pieszy, zamiast dzisiejszej totalnej dominacji samochodu, a także odważniejszy udział elementów przyrody - przykładem dawnych poniemieckich alei, każda główna ulica miejska powinna być obsadzona szpalerem szlachetnego drzewostanu. Powinny zniknąć bariery nie tylko przestrzenne (barierki, niepotrzebne krawężniki), ale i organizacyjne. Zapraszanie wszelkich aktywności ludzkich (drobny handel, kultura, sport, rozrywka) do centrum miast i wsi powinno pozwolić sprawić by na nowo zatętniły życie, które na chwilę uciekło przed ekrany komputerów i do handlowych molochów rodem z amerykańskich seriali.

Notka o autorze:

GALL PODLASZEWSKI - współpracownik Fundacji Nauka dla Środowiska z Koszalina, współzałożyciel grupy aktywistów projektowych Warsztat Koszalin, wykładowca gościnny Instytutu Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej, doktorant Programu Urban Heritage przy Bauhaus University Weimar. Dyplom magisterski Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (2009), studia urbanistyczne na Technische Universität Berlin oraz Università degli Studi di Roma. Koordynator 11. Kongresu PlaNet Warszawa 2007 - TOP DOWN / BOTTOM UP - Partycypacja społeczna w kształtowaniu przestrzeni miejskiej.



Autor: Kuba Grabski

ludzie a PRZESTRZEN' publiczna

Wydaje się rzeczą dość oczywistą, że większość z nas nie umie sobie wyobrazić swojego życia bez miejsc, w których spotykamy innych, czy to z powodu poszukiwania partnerów życiowych czy osób do podejmowania wspólnych działań. Rewolucja technologiczna spowodowała, że coraz więcej takich miejsc znajdujemy w sieci, ale też na szczęście nie zamknęła nas zupełnie w domu, przed monitorem. Czy człowiekowi jest potrzebna przestrzeń publiczna?

Bez wątpienia jesteśmy istotami społecznymi. Kontaktom z innymi ludźmi służą przestrzenie publiczne, których znaczenie coraz bardziej doceniają miejscy planiści. W Ustawie z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, obszar przestrzeni publicznej zdefiniowany został jako

„obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i sprzyjający nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na jego położenie oraz cechy funkcjonalno - przestrzenne”.

Używając języka potocznego, przestrzenią publiczną mogą być rynek, plac, skwer czy park. Ale może nią być również kawałek ulicy lub kawałek zieleni pomiędzy domami, hala dworca, schody pod pomnikiem, jednym słowem miejsca, które przyciągają ludzi i zachęcają ich do spontanicznego spotykania się, rezultatem czego następuje integracja lokalnej społeczności oraz możliwość rozwoju i podejmowania wszelakich wspólnych inicjatyw. Często nie werbalizujemy atutów takich miejsc, nie zastanawiamy się, co jest powodem tego, że Igniemy do nich. Jest z nimi, podobnie jak z rodziną w piosence z Kabaretu Starszych Panów:

„Rodzina nie cieszy, nie cieszy, gdy jest, lecz kiedy jej nie ma samotnyś jak pies”.

Dobrym przykładem na to, czego nie ma (a być powinno) jest zauważany przez dużą część mieszkańców Koszalina brak funkcjonalnego rynku. Oczywiście z nazwy (Rynek Staromiejski) istnieje, ale brakuje w nim elementów, które powodują, że chce się na nim spędzać wolny czas.

Głównym mankamentem centrum miasta jest brak kafejek czy ogródków i oczywiście atrakcyjnych mebli miejskich, o których godzinami mogą opowiadać choćby studenci wzornictwa przemysłowego naszej Politechniki. To wszystko powoduje, że koszalinianie szczególnie mocno odczuwają brak atrakcyjnych przestrzeni publicznych, co oznacza, że są im one w oczywisty sposób potrzebne.



CZEGO CZŁOWIEK SZUKA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ, PO CO NA NIĄ WKRACZA?

Nawet osoby pasywne, które wolą się przyglądać niż działać, potrzebują możliwości spędzania wolnego czasu poza własnym M-3. Każdy z nas ma swoje ulubione miejsca i co jakiś czas je odwiedza. Czasem są to powody czysto estetyczne (jak np. urok Parku Książąt Pomorskich), czasem potrzeba dowiedzenia się, co słychać „na mieście” a czasem wreszcie chęć wzięcia udziału w wydarzeniu kulturalnym.

To jest moje
MIEJSCE

Zatem ludzie często nie uświadamiając sobie znaczenia, jakie odgrywa dla ich prawidłowego funkcjonowania przestrzeń publiczna, wkraczają na nią, bo mają potrzebę spędzenia czasu poza domem. Szukają miejsc sprzyjających odpoczynkowi i relaksowi, miejsc umożliwiających realizację własnych zamiłowań i hobby. Wkraczanie w przestrzeń publiczną wynikać może z wielu przyczyn: z chęci „pobyć” z dziećmi i z rodzinami, zjedzenia wspólnego posiłku poza domem, z potrzeby uprawiania ulubionego sportu, z potrzeby dyskusji o sztuce i wymiany opinii na najróżniejsze tematy. Mnogość tych potrzeb determinuje wielofunkcyjność przestrzeni publicznej. We właściwie zaprojektowanych, funkcjonalnych przestrzeniach publicznych nie może zabraknąć najważniejszych obiektów o znaczeniu społecznym, usługowym, rozrywkowym czy kulturalnym, proponujących ciekawe spędzenie wolnego czasu. Przestrzenie publiczne kształtują postawy i zachowanie człowieka, uczą wrażliwości i pozwalają budować relacje z innymi, najczęściej obcymi ludźmi.

Oczywiście na skutek przemian, które dotyczą naszego życia w sensie jego nieustającej komercjalizacji, funkcję najbardziej aktywnych i tłumnie odwiedzanych przestrzeni publicznych przejęły centra handlowe, gdzie robienie zakupów stało się wcale nie najważniejszą z czynności. Czy jest to tendencja nieodwracalna? Warto wierzyć, że nie. Ale warto pamiętać, że w kształtowaniu przestrzeni publicznych dużą rolę ma do spełnienia samorząd lokalny. Bo to właśnie na nim leży odpowiedzialność za jakość przestrzeni, bo to on ma narzędzia w postaci uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, czy kontroli wydawania pozwoleń na budowę. Samorząd lokalny może ograniczyć powstawanie barier architektonicznych poprzez właściwą politykę w zakresie planowania miasta, przez stosowanie odpowiednich zapisów w umowach na dzierżawę terenu i wynajmu obiektów usługowych. Sam może ustanawiać odpowiednie standardy przestrzenne w swoich miejscowościach. I warto pamiętać, że demokracja daje nam wpływ na to, kim są jego przedstawiciele.

ludzie
= PRZESTRZENI
publicznej

CZYM JEST AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA I JAK SIĘ ODNOŚI DO PRZESTRZENI PUBLICZNEJ?

Osobom, które narzekają na to, że tak niewielu mieszkańców danej społeczności angażuje się społecznie, warto przypomnieć, że jest to tendencja stała i od lat utrzymująca się na kilkuprocentowym poziomie. Nie warto w tym miejscu przeceniać choćby wpływu internetu. Warto wykorzystywać tych, którym się chce działać.

Aktywność społeczna to angażowanie się ludzi w pracę stowarzyszeń, fundacji, organizacji pozarządowych, partii, klubów i innych nieformalnych grup, to także aktywny wolontariat na rzecz tego typu organizacji. Aktywność społeczna jest przeciwstawianiem się bierności społecznej, to podejmowanie czynności oddziałujących na otoczenie i stymulujących rozwój lokalnej społeczności. Te wszystkie działania powinny odbywać się właśnie w sprzyjającej przestrzeni publicznej, która winna być atrakcyjną alternatywą dla przestrzeni wirtualnej. Ta ostatnia będąc bardzo przyjaznym forum komunikacyjnym, nie zastąpi przecież bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem.

Zatem niezbędne wydaje się kreowanie realnych przestrzeni publicznych, kształtujących postawy jednostek i społeczności. Przestrzeń publiczna byłaby tu platformą wymiany myśli, dyskusji nad wartościami, konfrontacji opinii, odpowiednio zaaranżowana i zgodna z potrzebami społeczności i przy ich czynnym udziale.

Łatwo można sobie wyobrazić, o jakich sprawach, ważnych dla społeczności lokalnej, można na takiej platformie dyskutować. Jedną z ważniejszych jej cech byłaby społeczna świadomość, która umożliwiałaby dialog czy konsultacje społeczne, w istotnych dla życia miasta sprawach, takich jak np. stworzenie strefy wyciszonego ruchu, wytyczenia obwodnicy miejskiej czy usytuowania spalarni odpadów. Ta ostatnia sprawa w wydaniu koszalińskim pokazuje wyraźnie, jak bardzo potrzebny był i jest dialog społeczny i rzetelne konsultacje władzy z mieszkańcami.

Wśród innych możliwych do zaobserwowania form aktywności społecznej realizowanej w przestrzeni publicznej w Koszalinie, są różnego rodzaju happeningi, realizowane przez młodzież szkolną przy okazji premier Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, festiwali „Integracja Ty i Ja” czy „Młodzi i Film”. W taki sam sposób obchodzone były urodziny liceum „Bronka” czy Tydzień Kultury Studenckiej. Jednak zjawiska te dotyczą szeroko pojętej kultury, wyraźnie brakuje nad Dzierżęcinką dyskusji dotyczących zmian w zakresie architektury czy urbanistyki. Te, jeśli zyskałyby poparcie większości mieszkańców, mogłyby trwale wpłynąć na jakość naszego krajobrazu i przestrzeni publicznej.

Wśród miejsc, w których myśli się o polepszaniu tej przestrzeni, jest choćby Województwo Śląskie, które ogłosiło w tym roku konkurs „Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2010”. Jego celem jest zagospodarowanie różnych elementów przestrzeni publicznej, zagospodarowanie terenów zdegradowanych dla potrzeb tej przestrzeni i rewitalizacja różnych obiektów. Konkurs jest otwarty i przewiduje atrakcyjne nagrody. Z kolei sąsiedzkie województwo pomorskie robi to już od kilku lat i jest w czołówce, jeśli chodzi o zagospodarowywanie przestrzeni publicznych.



ludzie
a PRZESTRZEŃ
publiczną

ROLA INICJATYW ODDOLNYCH W KSZTAŁTOWANIU PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

Jakość przestrzeni publicznej w dużej mierze zależy od świadomości operatorów i użytkowników przestrzeni. Ale o tym, jak wygląda przestrzeń i jej dostępność, decydują nie tylko władze samorządowe, ale również projektanci i sami użytkownicy. Udział mieszkańców w kształtowaniu przestrzeni publicznych to nic innego jak merytoryczne, bo podparte realnymi potrzebami i doświadczeniami, wsparcie osób, które powiedzą, jak chcieliby widzieć daną przestrzeń, bo przebywają w niej na co dzień.

Rowerzyści, matki z dziećmi, osoby starsze, młodzież, to przykładowe grupy osób, których zlekceważenie potrzeb prowadzi do przestrzennego wykluczenia, sprowadza miasto do miejsca gdzie niechętnie się przebywa, z którego ucieka się w wolnych chwilach. Przestrzeń publiczna tylko wtedy ma znaczenie pozytywne, jeśli odpowiada na potrzeby jego mieszkańców. Pozwala realizować projekty, daje możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu miasta.

Inicjatywy oddolne w kształtowaniu przestrzeni publicznych to sposób na pobudzanie zbiorowej świadomości estetycznej i konieczności współdziałania w zakresie kształtowania wizerunku miasta. To zaangażowanie lokalnych społeczności w konstruktywny dialog i uświadamianie poprzez lobbying konieczności projektowania przestrzeni publicznych w zgodzie i za zgodą mieszkańców.



24



Aktywność społeczna w odniesieniu do przestrzeni publicznej czasem nie jest mile widziana przez urzędy i polityków, ponieważ oznacza dodatkowy wysiłek, a na dodatek kwestionuje w pewnym sensie ich kompetencje. Ale aktywność społeczna jest potrzebna. Obywatele angażują się społecznie, motywując urzędników do większego wysiłku i do nawiązywania dialogu.

PODSUMOWANIE

Różne projekty powstają „na życzenie” urzędów i polityków. Zazwyczaj nie ma konsultacji społecznych. Plany są wystawiane do wglądu publicznego, ale zazwyczaj od obywateli oczekuje się reakcji jedynie w przypadku naruszenia strefy prywatnej. Choć żeby być uczciwym owi obywatele rzadko kiedy korzystają ze swoich przywilejów.

Warto zatem pamiętać, że aktywność obywatelska to rzecz niezwykle ważna, ale w przypadku niezgody na urzędnicze pomysły ma tylko wtedy sens, kiedy dany plan nie został jeszcze uchwalony. Przypadek rewitalizacji Rynku Staromiejskiego, nie aprobowany przez pewną część mieszkańców, jest tylko potwierdzeniem powyższych reguł i standardów. Ale to wcale nie oznacza, że organizowanie się, zadawanie pytań i kreowanie alternatyw to zbędny wysiłek. To, że poprzez płacenie podatków możemy czuć się współgospodarzami naszych publicznych przestrzeni nie jest tylko pustym frazesem. Od nas samych będzie zależeć jak będzie zmieniało się to co wokół.

Notka o autorze:

KUBA GRABSKI – dziennikarz i animator kultury, ma za sobą 15 lat pracy w publicznym radiu, nagrodę za film promocyjny „Nakrecony Koszalin” zrealizowany z Marcinem Golikiem, pod tą samą nazwą prowadził przez dwa lata portal internetowy (czeka niecierpliwie na jego reaktywację), od prawie dwóch lat szef koszalińskiej redakcji magazynu koszalińskiego Prestiż, od ponad dwóch animuje koszaliński DKF Non Pop corn, często udziela się jako konferansjer. Także muzyk, w ostatnich latach współtworzył formacje 100gram i Anonimowi Alergicy.

25

Autor: Søren Jylling

ARChitektuRa w PRZESTRZENI publiczNEj

W pewien listopadowy weekend wybrałem się jak zwykle do centrum handlowego w Koszalinie. Mimo kilkuset miejsc parkingowych, znajdujących się obok obiektu, doświadczyłem całkowitego braku miejsc do zaparkowania mojego samochodu! Potraktowałem to jednak jako pozytywny przejaw tego, że istnieje w Koszalinie aktywny handel.

Ta sytuacja przypomniła mi podobne zdarzenie, jakie miałem w Stanach Zjednoczonych, gdzie kiedyś mieszkałem. Cały handel odbywał się tam w centrach handlowych, które przygotowano wyłącznie pod kątem dojazdu do nich samochodem. Tradycyjnego centrum miasta, usłanego deptakami oraz ścieżkami dla rowerów, tak jak byłem przyzwyczajony w Danii, skąd pochodzę - brakowało...

Mieszkam w Polsce od 14 lat i podróżuję dużo samochodem. Jestem świadkiem dużego boomu w motoryzacji, podobnego do tego odbywającego się w Europie Zachodniej, choć szybszego. Współczesna motoryzacja jest silnie związana z nową organizacją handlu. Przyczynia się do tego również obserwowany w ostatnim okresie boom na centra handlowe w Polsce. W moim odczuciu rozwój ten jest dużo szybszy w Polsce niż w Europie Zachodniej, a krajowe centra handlowe są

często o wiele większe niż te zlokalizowane w Skandynawii czy innych krajach europejskich. Czy jednak można uznać, że to jest naturalny rozwój? Kiedyś handel odbywał się na rynku, w centralnej części miasta, często przy katedrze, gdzie spotykało się wielu mieszkańców miasta. Dzisiaj handel realizowany jest w miejscach, gdzie jest duża przestrzeń zapewniająca zbudowanie dużych parkingów. Centrum miasta zostało po prostu przesunięte na jego obrzeża.

Niestety konsekwencją tego przesunięcia jest fakt, że oryginalne centra miast zostały w sposób naturalny wyludnione. Widoczne jest to szczególnie w mniejszych aglomeracjach, które nie posiadają walorów w formie dużego rynku śródmiejskiego.

Koszalin jest dobrym przykładem świadczącym o zaistnieniu takiej właśnie sytuacji. Stworzono tu ostatnio kilka dużych centrów handlowych. Od lat funkcjonuje też duża zewnętrzna giełda towarowa (handlowa) organizowana w każdą niedzielę. Te właśnie miejsca w mieście zdobyły w nim większość handlu. Śródmieście, z zabytkową katedrą zostało przekształcone w miejsce tranzytowe dla samochodów oraz przeznaczone pod działalność banków. Bardzo intensywny ruch kołowy odbywający się w centrum miasta uniemożliwił rozwój śródmieścia oraz wpłynął na jakość życia mieszkańców. Kto bowiem ma ochotę siedzieć w hałasie i spalinach i pić kawę?

Aktualnie polskie miasta doświadczają podobnych problemów, jakie napotykały wcześniej mieszkańcy miast z Europy Zachodniej, i jakie napotykają dzisiaj mieszkańcy Koszalina. Gwałtowny rozwój motoryzacji przez ostatnich kilkadziesiąt lat sprawił, że część z nich zaczęła podupadać. Głównym celem władarzy tych miejsc było przede wszystkim umożliwienie ich mieszkańcom bezpośredniego dojazdu samochodem do centrum. Rozwój transportu samochodowego traktowano jako równoznaczny z rozwojem społeczno - gospodarczym. Takie myślenie doprowadziło do zniszczenia wielu oryginalnych centrów miejskich, w których, aby zaspokoić potrzeby transportowe mieszkańców, dokonywano rozbiorów budynków. Chciano w ten sposób poszerzyć ulice, aby pomieścić narastający ruch samochodowy. Tworzono zatem przestrzeń publiczną, która nie jest wygodna dla ludzi, ale wyłącznie dla ich samochodów.



„CASE STORY”,
CZYLI
PRZYKŁAD
REWITALIZACJI
CENTRUM
MIASTA
HORSENS
W DANII

W Skandynawii, w kształtowaniu przestrzeni publicznej, często wybiera się proste rozwiązania, które są przede wszystkim funkcjonalne i praktyczne dla mieszkańców. Przytaczając przykład duńskiego miasta Horsens, chcę pokazać pozytywne doświadczenia w tworzeniu centrów miejskich, które mogłyby być inspiracją dla wielu polskich miast.

Zdaję sobie sprawę, że mniejsze miasta w Polsce często nie posiadają wystarczających cech architektonicznych oraz nie dysponują dużymi środkami finansowymi na ich zagospodarowanie. Nie oznacza to jednak, że małe miasta nie mogą reorganizować centrum i tworzyć przyjaznych warunków dla ich mieszkańców. W moim przekonaniu takie działania nie muszą dużo kosztować. Wystarczy tylko nieznaczna reorganizacja ruchu samochodowego i kreatywność.

Miasto Horsens w Danii liczy 80 tys. mieszkańców¹. Zawsze było miastem prowincjonalnym i niezbyt ciekawym pod względem rozwoju architektury i kultury. Pod koniec lat 80-tych zanotowano tu najniższy poziom społeczno - gospodarczy. Miasto posiadało centrum śródmiejskie bez żadnego klimatu, gdzie toczył się wyłącznie tranzyt samochodowy i funkcjonowała nadmierna ilość banków. Młodzi ludzie, mieszkańcy Horsens, uciekali do innych miast, przez co ilość mieszkańców z roku na rok spadała. Widząc tę sytuację, władze miasta, opracowały nowy plan rewitalizacji centrum Horsens oraz plan rozwoju kulturalnego miasta. Przewidywał on zamknięcie jego głównej ulicy znajdującej się przy katedrze i przemianę w deptak.

Rewitalizacja centrum zrealizowana według tych założeń stała się ogromnym sukcesem. Dziś centrum Horsens jest całkowicie inne i przyjazne dla ludzi. Mieszkańcy zaczęli tu częściej przebywać i spędzać czas wolny. Skutkiem tego nastąpił gwałtowny rozwój kawiarni, sklepów, miejsc kultury, sklepików pamiątkarskich. Ilość banków jednocześnie została zredukowana.

¹ stan na 2009



Główna ulica w Horsens (lata 70-te)

JEZDNIĄ



Główna ulica w Horsens (lata 90-te)

DEPTAK

W JAKI SPOSÓB WŁADZE HORSENS DOKONAŁY REWITALIZACJI CENTRUM MIASTA?

Urząd Miasta Horsens przeorganizował ruch w centrum miasta poprzez umieszczenie na głównych jego ulicach zwykłych skrzyń drewnianych, które można było łatwo postawić i przestawić za pomocą wózka widłowego. Skrzynie wypełnione zostały kwiatami i drzewami. W ten sposób sukcesywnie zmniejszono powierzchnię miejsca przeznaczonego dla ruchu samochodowego w centrum i naturalnie zredukowano liczbę samochodów. Jednocześnie nie wymagało to dużych nakładów finansowych ze strony władz, co więcej stanowiło oryginalny pomysł na uatrakcyjnienie centrum. Stosując tę prostą i niekosztowną metodę, Urząd Miasta zbadał i udowodnił, że miasto funkcjonuje doskonale bez ruchu kołowego na głównej ulicy śródmiejskiej. W dalszej części rewitalizacji, Urząd Miasta etapowo wykonał wymiany nawierzchni głównej ulicy zgodnie ze swoimi możliwościami finansowymi. Ze względu na procesowy charakter tego pomysłu mieszkańcy mieli czas, aby się przyzwyczaić oraz przekonać do nowej organizacji ruchu w śródmieściu, a władze, czas na znalezienie określonych środków finansowych na przeprowadzenie kolejnych etapów inwestycji.

„SKANDYNAWSKIE ZASADY”

Tworzenia przestrzeni publicznej

- Większa uwaga skierowana na funkcjonalność zamiast na prestiż.
- Wybór rozwiązań nieskomplikowanych i ekonomicznych.
- Lepiej realizować więcej prostych projektów niż mniej projektów skomplikowanych.



Szeroka ulica nie dała szansy na rozwój małej gastronomii (lata 80-te). Uwaga na fasady! Zbyt duże i agresywne reklamy całkowicie zniszczyły architekturę domów.

Po lewej stronie bank.



To samo miejsce dziś. Deptak bez samochodu, wokół sieć gastronomiczna. Fasady zostały wyremontowane, żeby domy odzyskały oryginalną architekturę.

Zdjęcia S. Jylling

Widok na ulicę w Horsens, lata 80-te.
Szeroka ulica. Wąskie chodniki.



Dziś są tu wystawy sklepów, pawilon
z kanapkami. Po lewej - jarmark grud-
niowy.



Zdjęcia S.Jylling



Horsens w Danii potrafiło w ciągu 10 lat zmienić pozycję z jednego
z najgorszych miast do najlepszych. Jego rozwój jest tak wyjątkowy,
że nawet stworzono nowy duński zwrot: tzw. „Efekt Horsens”.



IDEA:

POLSKA GIEŁDA W CENTRUM MIASTA?

Wiele polskich miast ma zorganizowane już miejsca handlu, które działają przez wiele lat i cieszą się dużą popularnością ich mieszkańców. Przykładem może być znana w Koszalinie giełda handlowa, organizowana w każdą niedzielę na terenach Podożynekowych.

Miejsca takie, choć bardzo popularne wśród klientów, wymagają jednak lepszych warunków infrastrukturalnych. Konsekwencją przeorientowania głównych ulic w śródmieściach miast w deptaki, mógłby być więc rozwój handlu w tych miejscach. Dlaczego bowiem ludzie mają chodzić i kupować w błocie, jeśli śródmiejska oferta handlowa miałaby lepszą infrastrukturę? :) Nowa giełda handlowa, mająca dobre warunki infrastrukturalne, zachęcałaby ludzi do przyjazdu do centrum miasta. Stymulowałaby także rozwój innych usług w śródmieściu – kawiarni, pubów, restauracji, miejsc handlowych. Przyczyniłaby się tym samym do rozwoju drobnej lokalnej przedsiębiorczości. Miasto powinno być dla wszystkich! Trzeba w nim zatem tworzyć warunki dla każdego, bez uwzględniania stopnia zamożności mieszkańców.

Zaprezentowana przeze mnie idea kształtowania przestrzeni publicznej w mieście jest niezwykle łatwa, a przy tym mało kosztowna. W wielu miastach w Europie organizuje się przecież weekendowe giełdy handlowe w centrach miejskich. Na przykład w Niemczech są to tzw. „Flohmarkt”, gdzie sprzedawane są różne towary (to nie jarmark). Polska może wykorzystać to co już posiada i może zrobić dokładnie to samo. Absolutnie nie trzeba się tego wstydzić!

Małe polskie miasta, czy wsie także mogą stosować podobne metody kreowania przestrzeni publicznej. Jeśli bowiem zostanie zbudowana obwodnica wokoło wsi czy miasteczka, istnieje możliwość atrakcyjnego gospodarowania centrum dla jego mieszkańców.





KONKLUZJA

1

Doświadczenia krajów Unii Europejskiej pokazują, że tworzenie deptaków na głównej ulicy miasta (w śródmieściu) tworzy dobre warunki dla lokalnych przedsiębiorców. Ludzie wracają bowiem do centrum, chcą spędzać tam czas wspólnie z rodziną.

2

Handel lokalny może dużo zyskać na tym, że mieszkańcy wracają do centrum. Zmiany te nie muszą być kosztowne. Chodzi przede wszystkim o reorganizację i kreatywność.

W Polsce istnieje kilka dobrych przykładów zagospodarowania śródmieścia w ten sposób. Są to np. miasta: Lublin, Łęborg, lub małe miasto Darłowo.



Notka o autorze:

SOREN JYLLING - architekt, rowerzysta i kajakarz, architekt z Politechniki VTI University, Horsens, Dania; 1996 r. dyplom Politechniki Wrocławskiej na kierunku architektura, jako student wymiany zagranicznej. Od 1998 roku mieszka w Koszalinie. 1998-2004 pracował w budowlanej firmie duńskiej AJCON Polska - Koszalin jako projekt menager. Kierował wieloma projektami przemysłowymi w Polsce oraz na Litwie. Mieszkał m.in. we Wrocławiu, Warszawie, Toruniu, Kłajpedzie (Litwa). Od 2004 prowadzi własną działalność w Koszalinie jako doradca inwestycyjny i projektant dla inwestorów ze Skandynawii. Przez wieloletnią współpracę z inwestorami przemysłowymi posiada rozumienie ekonomicznych mechanizmów przy realizacji dużych inwestycji i wyznaje zasadę projektowania w ramach danego budżetu, którego należy się trzymać. Korzysta z możliwości prowadzenia aktywnego życia. Jeździ na rowerze nad morzem i w górach. Pływa kajakiem na rzekach w północnej Polsce. Interesuje się rozwojem Polski, w tym m.in. jak tworzyć w kraju więcej tras dla rowerzystów i rozwijać centra miast z myślą o zwykłych ludziach.

Motto: „To nie musi być skomplikowane”!

Autorka:
Iwona Rybicka

społeczność lokalna w przestrzeni publicznej

Treści artykułu zostały oparte na moich przemyśleniach oraz doświadczeniach związanych z realizacją projektów we wsi Paproty, w gminie Malechowo. Zaprezentowane tu inicjatywy charakteryzowały się tym, że angażowały społeczność lokalną w kształtowanie przestrzeni publicznej. W moim odczuciu przedsięwzięcia te mogą stać się dobrymi przykładami wdrażania w praktyce idei dobra wspólnego oraz stać się inspiracją dla innych społeczności na budowanie ich własnej przestrzeni. Gorąco zapraszam do lektury.

PAPROTY

...mała wieś, 3 km na południowy wschód od Malechowa, przy drodze łączącej Malechowo z Polanowem (woj. zachodniopomorskie). Malownicza miejscowość, położona w lekko pofalowanym terenie, od południa z pięknym, krajobrazowym otwarciem na rzekę Grabową. Liczy 141 mieszkańców. Tutaj nie ma żadnej instytucji kultury, nie ma szkoły, nie ma punktu bibliotecznego. Przez kilka lat, dzięki zaangażowaniu Stanisława Rybickiego - sołtysa wsi (i jednocześnie mojego męża) oraz wsparcia Rady Sołeckiej, mieszkańców Paprot oraz Stowarzyszenia Miłośników Pradoliny Grabowej udało się...

...ożywić tę małą miejscowość...

W Paprotach mieszkam ponad 20 lat, mój mąż od dziecka. Od zawsze byliśmy „pozytywnie zakręcenii”. Myślę, że dlatego odważnie „pobudzaliśmy” mieszkańców naszej wioski do działania. Na początku były to tzw. czyny społeczne, angażujące ludzi do wykonania wspólnie jakiegoś zadania. Jednak przełomowym momentem dla Paprot był rok 2002.

Odbyły się wtedy **I Zawody Sołeckie** w gminie Malechowo. Miło było wtedy popatrzeć, jak aktywnie mobilizowała się młodzież i dorośli Paprot, aby rywalizować z innymi wioskami gminy w konkurencjach sportowych. Była to świetna zabawa dla wszystkich, dla zwycięzców przyniosła niezłe pieniądze, które można było spożytkować na potrzeby wsi. Mój mąż z mieszkającym w Paprotach nauczycielem wychowania fizycznego byli liderami odbywających się rozgrywek sportowych, którzy zachęcali innych mieszkańców do uczestniczenia w rywalizacji. W wyniku tego zaangażowania w 2003 roku Paprot zajęły pierwsze miejsce w rywalizacji konkursowej.

POZYTYWNE ZAKRĘCENI

Zwycięstwo spowodowało, że zostaliśmy zmotywowani do zorganizowania zebrania wiejskiego, na którym mieszkańcy wypowiedzieli się, na co chcą przeznaczyć wspólnie uzyskaną wygraną. Pomysłów było niezwykle dużo. Postanowiliśmy zrobić plac zabaw i boisko. Wielu niedowierzało, że pomysł uda się zrealizować. Wybraliśmy miejsce w centrum wsi, przy głównej drodze prowadzącej z Malechowa. Wójt gminy z aprobatą przychylił się do naszej inicjatywy, wyrażając zgodę, by do tej pory zarosnięte krzewami stare, opuszczone gospodarstwo wykorzystać dla dobra naszej wiejskiej społeczności. To był wielki zryw młodzieży i niewielkiej części dorosłych mieszkańców wsi. Reszta - jak zwykle to bywa - tylko się przyglądała. Z dzisiejszej perspektywy mogę powiedzieć, że choć było to niezwykle pracochłonne zadanie, to jednak warto było je podjąć! Wspólnymi siłami, z dotychczasowego, niezagospodarowanego wysypiska śmieci, zrobiliśmy atrakcyjny plac zabaw, z którego dzisiaj z dumą korzystają mieszkańcy Paprot. Znajduje się na nim miejsce na ognisko, pola do gry w piłkę nożną i siatkówkę plażową oraz plac zabaw, a na nim...

huśtawki...
najwyższe
w całym
powiecie.

ŚWIETLICA

Zachęceni tymi sukcesami, w niedługim czasie zaważyliśmy o wygraną ponownie. Tym razem udało nam się zdobyć środki na remont świetlicy wiejskiej.

W Paprotach, tak jak w wielu miejscowościach, to często jedyne miejsce we wsi (poza sklepem), gdzie można się spotkać i porozmawiać. Nasza świetlica znajduje się w sąsiedztwie boiska, naprzeciwko przystanku autobusowego. Jest wyposażona w scenę teatralną. Dawniej służyła jako miejsce zabaw wiejskich, przyjeżdżało tu także objazdowe kino. Po zmianach ustrojowych, w naszej wsi mieliśmy wrażenie, że bardzo łatwo przychodziło ówczesnym władzom pozbywanie się problemu, jakim był niewykorzystywany budynek wiejskiej świetlicy, który trzeba było utrzymać i modernizować. Aby pozbyć się takich dylematów, podjęto decyzję o sprzedaży budynku. Jednak dzięki wyraźnym i aktywnym sprzeciwom mieszkańców Paprot, udało nam się uratować świetlicę. Nasza społeczność musiała jednak „wziąć sprawę w swoje ręce” i zająć się samodzielnym remontem świetlicy. O pomocy z urzędu można było tylko pomarzyć.

WIOSKI TEMATYCZNE

Pewnego dnia w naszym domu pojawił się...

Wacław Idziak, doktor socjologii, twórca projektu „Wioski Tematycznych”. Zaproponował wsi Paprot, uczestnictwo w projekcie. Nie zastanawialiśmy się, wiedzieliśmy, że jest to duża szansa dla rozwoju Paprot. Zorganizowaliśmy spotkanie informacyjne o projekcie w wiejskiej świetlicy. Ludzie słuchali, chyba wtedy jeszcze nie zdawaliśmy sobie sprawy, że ten projekt zupełnie zmieni oblicze malutkich Paprot. Rozpoczęły się spotkania z liderami czterech planowanych w projekcie wiosek: Sierakowa Sławińskiego, Podgórek, Dąbrowy oraz Iwęcina, które uczestniczyły w tym przedsięwzięciu.

Od tego momentu, wspólnie uczestniczyliśmy w różnych szkoleniach. Ciekawym z nich był kurs pedagogiczny, niezbędny w pracy z młodzieżą i obsłudze zorganizowanych grup. Pamiętam, że świetnie się na nim z mężem bawiliśmy. Uczyli nas doświadczeni specjaliści ze Stowarzyszenia Profilaktyki i Terapii Młodzi - Młodym, co weekend prowadząc z nami zajęcia. Poznawaliśmy m. in. metody radzenia sobie ze stresem, efektywne sposoby komunikacji z grupami oraz zasady prowadzenia grupowych gier i zabaw.



MAGIA ZIOŁ

Oprócz szkoleń, braliśmy też udział w V Ogólnopolskim Spotkaniu Organizacji Działających na obszarach wiejskich w województwie warmińsko - mazurskim, które zorganizowała Fundacja Wspomagania Wsi z Warszawy pod hasłem „Nasza wieś, nasza wspólnota, nasza świetlica”. Uczestnicy spotkania wzięli udział w warsztatach i wykładach dotyczących działalności świetlic wiejskich, pisanie projektów, współpracy z młodzieżą na wsi. Tam poznaliśmy wielu ciekawych ludzi.

Szczególnym momentem było poznanie studentek Politechniki Koszalińskiej. Dziewczyny miały ciekawy projekt pn. „Magia Ziół”, który planowały zrealizować z dziećmi i młodzieżą z Paprot. Aby rozpocząć realizację projektu, konieczne było wyremontowanie miejsca spotkań, czyli naszej wiejskiej świetlicy. W tym momencie nastąpił przełom. Przekonaliśmy kolejnego już wójta do naszych działań i rozpoczęliśmy remont świetlicy. Zorganizowaliśmy zaplecze sanitarne oraz kuchenne. Wyposażiliśmy świetlicę w nowe krzesła oraz stoły. Zaprosiliśmy wójta, żeby posłuchał, co dzieci i młodzież z Paprot, mają do przekazania. Wójt był oczarowany, z jaką radością o projekcie opowiadają młodzi mieszkańcy wsi. Na koniec spotkania władzy z młodzieżą, sołtys Paprot poprosił wójta o pomoc finansową w wymianie okien sołeckiej świetlicy (obecne były w fatalnym stanie). Wójt pozytywnie zareagował na prośbę sołtysa i w niedługim czasie świetlica została wyposażona w nowe okna. To był sukces! Od tamtego momentu minęły 4 lata, i na wójta możemy liczyć zawsze!

W tym samym czasie realizowany był jeszcze jeden projekt w Paprotach pt.: „Kolektory słoneczne”. W szkoleniach z zakresu alternatywnych źródeł energii i montażu prostych baterii słonecznych, uczestniczyła paprocka młodzież. Szkolenia prowadził nauczyciel

KOLEKTORY SŁONECZNE

z malechowskiego gimnazjum, oczywiście przy dużym zaangażowaniu sołtysa. Beneficjenci szkolenia własnoręcznie zbudowali we wsi dwa kolektory słoneczne, które zamontowano na dachu świetlicy w Paprotach, aby podgrzewały tam wodę.

W ramach projektu „Wioska Tematycznych”, między odbywającymi się szkoleniami, każda z wiosek pracowała nad swoją specjalizacją. Rozpoczął się cykl spotkań, dzięki którym znaleźliśmy kierunek działania wsi Paproty. Pomógł nam zespół badawczy składający się z etnologów, socjologów i kulturoznawców pod kierunkiem Piotra Idziaka. Specjalizacja Paprot wywodzi się z labiryntowego ukształtowania przestrzeni samej wsi i wokół niej. Opiera się na zagadnieniach związanych z labiryntem, torfem i źródłami. Rzeźba terenu, na którym położona jest wieś i otaczające ją lasy, powodują, że układ gospodarstw jest nieregularny. Drogi, przejścia i ścieżki łączące poszczególne domostwa tworzą skomplikowany, labiryntowy układ. Dzięki tym „odkryciom” nazwaliśmy naszą wieś Paproty - wioską labiryntów i źródeł. W Paprockiej przestrzeni pojawiły się stacjonarne labirynty, które pięknie rosną, ciesząc mieszkańców i przyjeżdżających do Paprot turystów.

W ramach naszych działań służących aktywizacji mieszkańców w kształtowaniu przestrzeni publicznej nawiązaliśmy również współpracę z mistrzem koszykarstwa Januszem Witczakiem z Nowego Tomysła oraz Zdzisławem Kwaskiem, wykładowcą i instruktorem zawodu koszykarz - wikliniarz na Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Pod okiem mistrzów, w Paprotach rozpoczęły się pierwsze szkolenia wikliniarskie dla mieszkańców. Poznaliśmy zagadnienia z historii wikliniarstwa oraz teoretyczne podstawy pracy z wikliną. W ramach zajęć praktycznych uczestnicy stworzyli m.in. wiklinowy płot, wiklinową ścianę przystanku autobusowego oraz przyozdobili wikliną świetlicę wiejską. Nasza wieś wypiękniała!



W projekcie „Wiosek Tematycznych” pełniłam rolę menagera, wraz z mężem byliśmy jego liderami. Czuliśmy, iż nie możemy stać w miejscu. Współpraca z mistrzami zaowocowała nowymi pomysłami. Postanowiliśmy corocznie w maju organizować imprezę pod nazwą Palenie Wickermana, czyli „Wierzbowego Pana”.

WIERZBOWY PAN

Jest to impreza cykliczna, podczas której na kilka dni zjeżdżają się do Paprot studenci Akademii Sztuk Pięknych, aby pod okiem pana Zdzisława Kwaska wypleść ponad 5-metrowego „Wierzbowego Pana”. Kilkundniowe wyplatanie kończy się corocznie 2 maja (przestrzegamy daty) spalaniem kukły.

Wickerman (Wierzbowy Pan) był ważną postacią części celtyckiego rytuału poświęconego urodzajności. Wieśniacy zbierali się podczas obchodów, aby stworzyć kukłę Wickermana, budowaną z suchych gałęzi i wierzbowych przeplatanych słomą, trawą i innymi łatwopalnymi materiałami. Po spaleniu kukły popiół rozsypywany był na polach w celu zapewnienia urodzaju. Po zakończeniu rytuału, podczas imprezy w Paprotach, następuje zabawa na paprockiej łące. Corocznie przyciągamy do Paprot mieszkańców za równo okolicznych wiosek, jak i miast. Towarzyszy nam przy tym zainteresowanie lokalnych gazet i rozgłośni radiowych.

Ale ponieważ majowej imprezy było nam mało, zorganizowaliśmy I Międzynarodowy Plener Żywych Form Wikliniarskich. Plener jest wyjątkowy, bo jedyny w swoim rodzaju. Odbywa się corocznie w październiku. Urząd Gminy Malechowo udzielił nam wsparcia finansowego na jego organizację.

ŻYWA WIKLINA

Tematem I Pleneru był wizerunek diabła, a to za sprawą legendy o diable Rokicie, który zamieszkiwał wierzbowe korony drzew. W ramach pleneru prowadzone były prace z zakresu żywych form z wikliny oraz rzeźby. Gościliśmy na plenerze studentów Akademii Sztuk Pięknych z Rzeszowa oraz studentki z Ukrainy. „Obserwator lokalny” – tygodnik ukazujący się na terenie naszego powiatu, z dnia 11.10.2007 r. pisał o tym wydarzeniu następująco:

„Paproty w gminie Malechowo powoli wyrastają na ważny ośrodek kulturalny naszego regionu. Uczestnicy pleneru zaprojektują i rozpoczną założenia projektowe w cyklu trzyletnim (potrzeba lat do całkowitego ukształtowania form).”

„Tu ludzie są wspaniali, miejsce urokliwe, a atmosfera wprost wymarzona”- twierdzi Paulina, absolwentka Uniwersytetu Ludowego w Woli Sękowej na Podkarpaciu. „Dlatego, na pewno tu znów wrócę za rok, aby kontynuować moją pracę” – tak pisał Głos Koszaliński z dnia 11.11.2008 r.

PAPROCKA GALERIA

W przyszłym roku będziemy obchodzić mały jubileusz naszych plenerów, czyli V plener. Od 2 lat Stowarzyszenie Miłośników Pradoliny Grabowej w sierpniu organizuje letni plener rzeźbiarsko - malarski, prace artystów można również podziwiać w Paprotach. Warto wspomnieć, że oprócz wiklinowych dzieł sztuki, podczas pleneru powstaje szereg innych prac. Wszystkie te prace (a sporo ich się nabywało), umieszczone są w paprockiej galerii. Przyczyniają się do uatrakcyjnienia naszej oferty kulturalnej dla turystów.



Wróćę jeszcze na moment do projektu „Wiosiek Tematycznych”, ponieważ trwał ponad 2 lata, więc wiele się działo. Było jeszcze sporo szkoleń i studyjnych wyjazdów. Na przykład, w Walentynki, na zakończenie projektu, liderzy 5-ciu wiosek polecili do Wielkiej Brytanii na wizytę studyjną. Jej celem było zapoznanie się z wiejskimi inicjatywami, nowatorskimi metodami ich wspierania oraz historią i specyfiką wysp brytyjskich. Czwartego dnia naszej wycieczki, odwiedziliśmy pole przeznaczone do gry w Disc Golfa. Derek Robins, właściciel pola i 11 – krotny mistrz Wielkiej Brytanii w tej dyscyplinie, powitał nas i przedstawił podstawowe zasady gry nazywanej czasami „golfem dla ubogich”.

EUROPA W PAPROTACH

Po krótkiej chwili niepewności, okazało się że gra w Disc Golfa może dostarczyć wiele zabawy i emocji, jednocześnie pozwalając na przyjemne spędzenie czasu w plenerze. Poznaliśmy podstawowe techniki rzutu dyskiem, których opanowanie jest niezbędne do efektywnego trafienia do kosza, w jak najmniejszej ilości rzutów. Niektórzy przekonali się, że gra tylko pozornie wydaje się prosta, w rzeczywistości jednak wymaga wielu ćwiczeń i doskonalenia techniki rzutu. Wszyscy mieli okazję przejść trasę składającą się z 12 koszy, co najszybszym grupom zajęło ok. 2 godzin. Wizyta na polu do Disc Golfa zmotywowała nas oraz mieszkańców pozostałych wiosek tematycznych do stworzenia u siebie podobnych miejsc i wykorzystania ich do uatrakcyjnienia oferty turystyczno-edukacyjnej. W kilka dni po powrocie z Anglii, w naszym gospodarstwie zaczęły powstawać pierwsze kosze do Disc Golfa w Polsce. Dzisiaj każda z pięciu wiosek tematycznych posiada mini pola do gry. Zараżamy tym sportem ludzi z całej Polski. Mój mąż wykonał kilkanaście koszy na zamówienie, które pojechały na południe Polski. O Disc Golfie jeszcze mało wiemy w Polsce, lecz za parę lat: kto wie? Za to pierwsza polska strona www.disc-golf.pl jest nasza!

Warto dodać, że kosze do gry umieszczone w przestrzeni paprockiej robią niezwykle wrażenie i niejeden zadaje sobie pytanie: co to jest?

Mimo tylu różnorodnych działań, ja ciągle czułam niedosyt. Aby, coś jeszcze zrobić, wzięłam udział w półrocznym projekcie zorganizowanym przez Instytut Analiz i Prognoz Gospodarczych w Szczecinie. Efektem końcowym przedsięwzięcia było napisanie projektu na swój biznes. Mój projekt pt. „Agroturystryka w Krainie Labiryntów i Torfu” otrzymał dofinansowanie, a ja certyfikat Przebojowej Businesswoman. Zdobycie tego certyfikatu, a za tym i pieniędzy na nasze gospodarstwo, pozwoliło nam wskoczyć na większe „obroty aktywności”. Do Szczecina wybrałam się jeszcze na dwa szkolenia, aby moja energia była cały czas na odpowiednim poziomie. Uczestniczyłam w 5-dniowym szkoleniu „Przystać na pracę”, zorganizowanym przez Poradnię Psychologiczno – Pedagogiczną „Akademos”. Było to szkolenie dla absolwentów szczecińskich liceów. Eksperymentalnie zaproszono mnie i kilka moich koleżanek. Dobiegałam 40-tki. Czułam się wśród nich świetnie, zresztą nigdy nie miałam problemów z nawiązywaniem kontaktów. Zadawałam sobie pytanie: co jeszcze chcę w swoim życiu robić?

Do dzisiaj pamiętam słowa jednego z prowadzących zajęcia:



**„Człowiek jest bogaty
nie wtedy, kiedy ma
pieniądze, ale wtedy
kiedy ma cel”.**

Wróciłam do Paprot znowu naładowana pozytywną energią. Znowu...

CHCIAŁO SIĘ GÓRY PRZENOSIĆ.

W 2007 roku poczułam potrzebę założenia stowarzyszenia.

I tak się stało. Zostało zarejestrowane w Walentynki 2008 roku...

Stowarzyszenie Miłośników Pradoliny Grabowej.



Zostałam jego prezesem. W parę miesięcy później, dziennikarz głosu koszalińskiego zadał mi pytanie: „Po co, w tak niewielkiej miejscowości, powstało stowarzyszenie?”

Jak to po co? - odpowiedziałam zdumiona. Po to by pozyskiwać pieniądze i coś jeszcze dla swojej miejscowości zrobić.

Faktycznie znowu udało się! W krótkim czasie zrealizowaliśmy projekt, dzięki dotacji Fundacji Wspomagania Wsi „Pożyteczne Ferie'09” oraz projekt pn. „Latające Talerze”, na który została przyznana dotacja przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności.

Nasze stowarzyszenie wspiera młodzież, staramy się w jego działalności wychodzić naprzeciw jej potrzebom. Urząd naszej gminy wraz z Fundacją „Odnowa Wsi” przystąpiły do realizacji nowego projektu pn. „Lokalne Fundusze Młodych”. Organizatorem projektu jest Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży oraz Fundacja Wspomagania Wsi. Główną ideą programu jest aktywizacja młodych ludzi w wieku 16-19 lat, pochodzących z małych miejscowości liczących do 5 tys. mieszkańców, poprzez stworzenie systemu dofinansowania lokalnych projektów młodzieżowych z udziałem pieniędzy gminnych oraz sponsorów. Szybko „złapaliśmy” temat. Utworzyliśmy nieformalną grupę pn. „Kronikarze”. Młodzież, dzięki wsparciu naszego stowarzyszenia, zrealizowała w ciągu 2 lat łącznie 4 projekty. Nasze działania doceniono. Otrzymaliśmy prestiżowe wyróżnienie w kategorii Produkt Turystyczny. Zaproszono nas na Galę Konkursu Gospodarczego Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego. Imprezę zorganizowano na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Dla nas było to wielkie wydarzenie, zważywszy, że nominowane były firmy z 15-letnim stażem! A my przecież dopiero „raczkowaliśmy”. Nominowani byliśmy do „Laurów Starosty za rok 2008 i 2009” w kategorii „Produkt Turystyczny”. W tym roku (tj. 2010 r.) jesteśmy ponownie nominowani do tej nagrody.



społeczność
lokalna
w przestrzeni
publicznej



W dniu 19 czerwca w Warszawie odbyła się konferencja podsumowująca program EQUAL w Polsce. Spotkanie to było jednocześnie okazją do wyróżnienia kilkunastu projektów w konkursie „Jaskółki na Rynku Pracy” 2008. Projekt „Wioski Tematyczne”, realizowany przez Partnerstwo Razem, otrzymał podczas tej konferencji wyróżnienie.

Tegoroczny (tj. 2010 r.), jesienny plener wikliniarski był bardzo owocny. Powstała kolejna żywa forma wiklinowa. Jest duża i robi wrażenie. Nie możemy już się doczekać wiosny, aby móc zobaczyć całkowity efekt naszej pracy. W tę formę wspaniale wkomponował się bęben wykonany w partnerskim projekcie pod nazwą „Przestrzeń Faktycznie Publiczna” realizowany przez Fundację Nauka dla Środowiska z Koszalina a finansowany z programu „Lokalne Partnerstwa - PAFW” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce.

Jak widać, przez kilka lat udało się nam, mieszkańcom malutkich Paprot zmienić oblicze naszej wioski. Dużą wartością jest zwłaszcza to, że dzisiaj wystarczy już tylko „rzucić hasło” i wspólnie sprzątną naszą wieś, poniemiecki cmentarz czy realizujemy nowy, ciekawy projekt. Ważne jest również

to, że młodzi mieszkańcy są z nami, to dobrze wróży na przyszłość.

Następstwem naszego dotychczasowego wspólnego zaangażowania jest zupełne przeobrażenie samych mieszkańców naszej wsi oraz miejsca, w którym przecież żyjemy, mieszkamy, wychowujemy dzieci. Paproty stały się popularne w Polsce i za granicą. Mieszkańcy Paprot wykonali „kawał dobrej roboty” dla samych siebie, dla swojej wsi, dla swojej przestrzeni publicznej. Ich odwaga i upór sprawiły, że stworzyli ciekawą ofertę turystyczną, która przyciąga do nas coraz więcej ludzi szukających nie tylko ciekawych miejsc, ale i niecodziennych atrakcji i emocji. Uczestnictwo w wielu projektach otworzyło również wiele innych możliwości, poznaliśmy mnóstwo osób, z którymi współpracujemy. Nie stoimy w miejscu, staramy się doskonalić, rozwijać i poszerzać swoją ofertę. Stajemy się coraz bardziej rozpoznawalni, a różnego rodzaju firmy działające w branży turystycznej zaczynają z nami współpracować.

Wiem, że dzisiaj w Polsce wiele osób na obszarach wiejskich próbuje tworzyć i doskonalić swoje małe ojczyzny. Zachęcam do odważnego realizowania pomysłów i angażowania się w podobne inicjatywy, bowiem ożywiają one zarówno same społeczności lokalne, jak i ich przestrzeń publiczną. To się naprawdę opłaca, czego najlepszym dowodem jest wszystko to, co opisałam w niniejszym artykule.

Notka o autorce:

Iwona Rybicka - od ponad 20 lat mieszkanka Paprot. Z wykształcenia rolnik. Wraz z mężem prowadzi gospodarstwo agroturystyczne pn. „W labiryntach” w Paprotach. Manager Wioski Źródeł i Labiryntów. Posiada doświadczenia w realizacji i rozliczaniu projektów (Fundacja Wspomagania Wsi, Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, środki lokalnej administracji). Założycielka i Prezes Stowarzyszenia Miłośników Pradoliny Grabowej. Pasjonatka tańca oraz książek biograficznych.

Kontakt: iwonarybicka@wp.pl

1 2 3 4 5 6 7 8 9

zakończenie

Drodzy Czytelnicy,

Właśnie zakończyliście swoją przygodę z przestrzenią publiczną. Warto podkreślić, że ten mini przewodnik jest wyłącznie drobną wskazówką, dla tych wszystkich, którzy są zainteresowani budowaniem świadomej i „aktywnej rzeczywistości”. Liczymy, że wskazane w nim przykłady, doświadczenia oraz pomysły pozwolą Wam na lepsze zrozumienie istoty dobra wspólnego, a przede wszystkim wpłyną na podejmowanie szeregu nowych, inspirujących inicjatyw „przestrzennych”. Mamy także nadzieję, że udało się przekonać i zachęcić, przynajmniej część z Was, do pracy nad naszym wspólnym dobrem - przestrzenią publiczną.

Życzymy wielu sukcesów na tym polu!

Zespół Fundacji Nauka
dla Środowiska, Koszalin

1 2 3 4 5 6 7 8 9

PRZESTRZENŃ dla ZAINTERESOWANYCH gdzie szukać informacji o przestrzeni publicznej?

- Alexander Christopher, *Język wzorców*, oryg. A Pattern Language, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008;
- Gehl Jan, *Życie między budynkami*, oryg. Life Between Buildings, Wydawnictwo RAM, Kraków 2009;
- <http://civicpedia.ngo.pl> – strona poświęcona badaniom społeczeństwa obywatelskiego;
- Ibelings H., Verstegen T., *Oostoever Slotterplats Amsterdam*, NAI Uitgevers, 2000;
- *New city life* – Gehl, Gemzoe, Kirknaes, Sternhagen Sondergaard, Copenhagen 2006;
- Niemirski W., *Kształtowanie terenów zieleni*, Arkady Warszawa, 1973;
- Nowakowski M., *Centrum miasta*, Arkady Warszawa, 1990;
- Pęckowska Agnieszka, Radziewanowski Zbigniew, Solska Małgorzata, *Sfera osobista w przestrzeni społecznej*, Polska Akademia Nauk, Kraków PAN, 1984;
- *Przestrzeń publiczna miasta postindustrialnego*, praca zbiorowa pod redakcją M. Kochanowskiego, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej 2002;
- Schwartz M., 2003b. *Inne krajobrazy. Architektura* - Murator 6;
- Schwartz M., *What are the ingredients for successful public spaces?*, Green Places, 2003;
- Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
- *Vademecum gospodarki przestrzennej*, praca zespołowa, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2005;
- www.communityplanning.net - ABC uspołecznionego planowania w Wielkiej Brytanii;
- www.frdl.pl - Forum Rozwoju Demokracji Lokalnej;
- www.klon.org.pl - strona Stowarzyszenia Klon Jawor;
- www.ngo.pl - portal dla organizacji pozarządowych;
- www.partycypacjaobywatelska.pl - polska strona poświęcona promocji partycypacji społecznej w zarządzaniu przestrzenią publiczną.

SŁOWNICZEK pojęć PRZESTRZENNI użytecznych

Na literę dy... dEmokRacja

- urząd polityczny, w którym źródło władzy stanowi wola większości obywateli, którzy sprawują rządzą bezpośrednio lub za pośrednictwem swoich przedstawicieli.

dobRo wspólNE

- według konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, suma warunków życia społecznego, które pozwalają poszczególnym członkom społeczeństwa i ich związkom na pełniejsze lub łatwiejsze osiągnięcie doskonałości - dobro wspólne jest racją istnienia wszystkich władz publicznych.

Na E EFEKT HOrsENS

- duński zwrot używany na określenie gwałtownego rozwoju architektonicznego miasta. Został on zainspirowany miastem Horsens w Danii, które w ciągu 10 lat, z miasta mającego nieciekawą architekturę i brak deptaków spacerowych dla mieszkańców, przekształciło się w atrakcyjne miejsce wypoczynkowe i rekreacyjne dla obywateli i turystów.

Na iii..... iNTERESAriusZE

(ang. stakeholders) - aktorzy życia społeczno - gospodarczego regionu mający wpływ na jego rozwój i bezpośrednio lub pośrednio w nim uczestniczący.

Kapitał ludzki

- zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia, energii witalnej zawartej w społeczeństwie. Zasób ten jest dany przez genetyczne cechy danej populacji raz na zawsze, ale można go powiększyć drogą inwestycji w ludzi, kapitał ludzki, w ludzkie życie.

Kapitał społeczny

- zasób obejmujący sieć powiązań między ludźmi, normy, zwyczaje i wzory współdziałania oraz zaufanie społeczne.

lidER

- osoba lub grupa osób (lub instytucji) zarządzająca zespołem. Od liderów oczekuje się, że będą dobrymi menedżerami, działającymi skutecznie w oparciu o cele organizacji.

obszar PRZESTRZENi publiczNEj ...ooooo

- należy rozumieć, jako obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i sprzyjający nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na jego położenie oraz cechy funkcjonalno - przestrzenne, określony w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.

odpowiEdzialnoŚć społeczna, obywatelska

- polega na aktywnym zaangażowaniu obywateli w gospodarowanie przestrzenią swojego miasta lub wsi.

ORGANizacja pozaRządowa

(ang. NGO - Non Governmental Organization)

- jednostka funkcjonująca w ramach trzeciego sektora. NGO działa dla dobra wspólnego, nie dla zysku. Organizacje pozarządowe określane są też mianem non profit lub not for profit - a więc organizacji nie działających dla zysku.

Na liTERĘ py...

plany miEjscowE

- dokumenty planistyczne, które powinny zawierać w szczególności określenie zasad umieszczania w przestrzeni publicznej obiektów małej architektury, nośników reklamowych, tymczasowych obiektów usługowo-handlowych, urządzeń technicznych i zieleni, w tym określenie nakazów, zakazów, dopuszczeń i ograniczeń w zagospodarowaniu terenów.

prawo allEMäNSRATTEN

- spopularyzowane w krajach skandynawskich prawo każdej osoby do przejścia, przekroczenia terenu.

proJEKt

- to zaplanowany zakres działań w określonym czasie, aby osiągnąć postawiony cel. Innymi słowy projekt to „problem, dla którego zaplanowano określone rozwiązanie”.

prZEStRZEŃ publiczna

- rodzaj przestrzeni społecznej takiej jak plac miejski, będący dostępnym dla wszystkich niezależnie od płci, rasy, pochodzenia, wieku oraz poziomu społeczno-ekonomicznego.

prZEStRZEŃ społECzna

- wycinek bardziej uniwersalnej przestrzeni publicznej. Przestrzeń społeczna ulicy, przestrzeń społeczna placu - przestrzeń służąca formalnym i nieformalnym spotkaniom członków społeczności.

społECZEŃstwo obywatELskiE

Na sssssssy

- przestrzeń działania instytucji, organizacji, grup społecznych i jednostek, rozciągających się pomiędzy rodziną, państwem i rynkiem. W jej ramach ludzie podejmują wolną debatę na temat wartości składających się na wspólne dobro oraz dobrowolnie współdziałają ze sobą na rzecz realizacji wspólnych interesów. Składa się ono z aktywnych obywateli i tworzonych przez nich instytucji - nieformalnych i formalnych.

stowARzysZENiE

- to organizacja społeczna (zrzeszenie) powoływana przez grupę osób mających wspólne cele lub zainteresowania. Zgodnie z ustawą Prawo o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 r. stowarzyszenie jest dobrowolnym, samorządnym, trwałym zrzeszeniem o celach niezarobkowych, dla którego założenia potrzeba co najmniej 15 osób. W Polsce do stowarzyszeń nie zalicza się partii politycznych, komitetów wyborczych, związków wyznaniowych i branżowych organizacji zawodowych (związków zawodowych), takich jak np. cechy rzemieślnicze.

wolontARIat

Na wó

(łac. voluntas) - to dobra wola, dobrowolność w podejmowaniu aktywności na czyjąś rzecz. Terminem tym zaczęto się posługiwać przy okazji historycznego kongresu zorganizowanego w 1975 roku przez Caritas. Od tego czasu praca wolontariusza nie jest uważana tylko i wyłącznie za nieformalne działania altruistyczne, ale traktuje się ją w kategoriach zorganizowania i pełnego profesjonalizmu.

PRZESTRZENĆ dla
SPONSORÓW i REALIZATORÓW
PROJEKTU pt.:

PRZESTRZENĆ faktycznie
publiczna

POLSKO - AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI

Została założona w USA przez Polsko - Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości. W roku 2000 rozpoczęła działalność programową i utworzyła Przedstawicielstwo w Polsce. Fundacja działa na rzecz umacniania społeczeństwa obywatelskiego, demokracji i gospodarki rynkowej w Polsce, w tym wyrównywania szans rozwoju indywidualnego i społecznego, a jednocześnie wspiera procesy transformacji w innych krajach Europy Środkowo - Wschodniej. PAFW urzeczywistnia swoje cele poprzez realizację programów w obszarach tematycznych - inicjatywy w zakresie edukacji, rozwój społeczności lokalnych i dzielenie się polskimi doświadczeniami w zakresie transformacji. W działaniach na terenie Polski Fundacja koncentruje się obecnie na inicjatywach edukacyjnych, służących przede wszystkim wyrównywaniu szans, a także na wyzwaniu i umacnianiu energii obywatelskiej w miejscach wymagających szczególnego wsparcia.

Źródło:

www.pafw.pl

AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE

Jest niezależną, nienastawioną na zys organizacją pozarządową działającą od 1998 r. Prowadzi działania w 4 obszarach programowych: rozwój społeczności lokalnych, programy stypendialne, aktywność osób starszych, społeczne zaangażowanie biznesu. Działania Akademii skierowane są przede wszystkim do organizacji pozarządowych, grup obywatelskich i przedsiębiorców. Adresatami programów Akademii są także samorządy, media i opinia publiczna.

Źródło:

www.filantropia.org.pl

FUNDACJA NAUKA DLA ŚRODOWISKA

Jest niezależną organizacją pozarządową o charakterze non - profit. Organizacja skupia środowisko akademickie Politechniki Koszalińskiej oraz liderów społeczności lokalnych. Głównym celem Fundacji jest wdrażanie w życie idei zrównoważonego rozwoju przy wykorzystaniu potencjału naukowo-badawczego i dostępnych zasobów lokalnych. W działaniach Fundacji jej przedstawiciele cenią efektywność, otwartość i transparentność. Starają się odpowiadać na lokalne potrzeby oraz poszukiwać dla niekonwencjonalnych rozwiązań problemów. Przedsięwzięcia Fundacji prowadzone są w czterech obszarach: turystyka alternatywna, edukacja ekologiczna, aktywność młodzieżowa, rozwój lokalny. Zespół Fundacji, łączący doświadczenie z młodością traktuje swoją pracę jako pasję, którą stara się zarażać innych ludzi. Do każdego przedsięwzięcia podchodzi z dużym zaangażowaniem i entuzjazmem, realizując projekty - zarówno lokalne, regionalne, jak i międzynarodowe.

Źródło:

www.ndsfund.org

PROJEKT "PRZESTRZENĆ FAKTYCZNIE PUBLICZNA" REALIZOWANY JEST W PARTNERSTWIE Z:

Fundacją "Odnowa wsi" w Malechowie
Stowarzyszeniem Miłośników Pradoliny Grabowej w Paprotach
Gimnazjum w Malechowie
Urzędem Gminy w Malechowie
Urzędem Miejski w Koszalinie
Politechniką Koszalińską